

SHERLOCK HOLMES

KOLEKCJA DLA DZIECI

ZAGADKI, INTRYGI
I ZŁOWIESZCZY ZAMĘT



SHERLOCK HOLMES

CHARLES AUGUSTUS MILVERTON

Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: Sherlock Holmes. Mystery,
Mischief and Mayhem (Series 2):
Charles Augustus Milverton

Copyright: © Sweet Cherry Publishing Limited [2019]
Licensor: Sweet Cherry Publishing Limited United Kingdom [2020]

Copyright for this edition © 2021 by Wydawnictwo Tandem

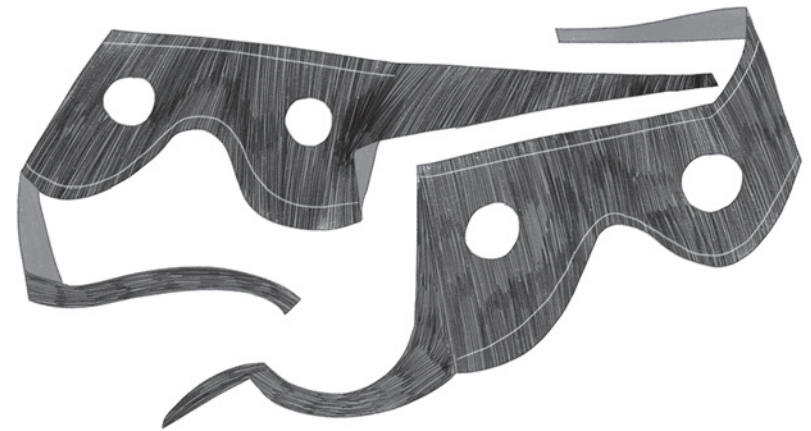
Adaptacja na podstawie oryginalnego tekstu
Sir Arthura Conan Doyle'a: Stephanie Baudet
Ilustracje: Arianna Bellucci
Projekt okładki: Arianna Bellucci i Rhiannon Izard

Tłumaczenie: Mariusz Berowski

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Aleksandra Kleczka
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I
ISBN: 978-83-8233-688-7
EAN: 9788382336887
ISBN e-book: 978-83-8233-689-4

Druk: Edica



SIR ARTHUR CONAN DOYLE



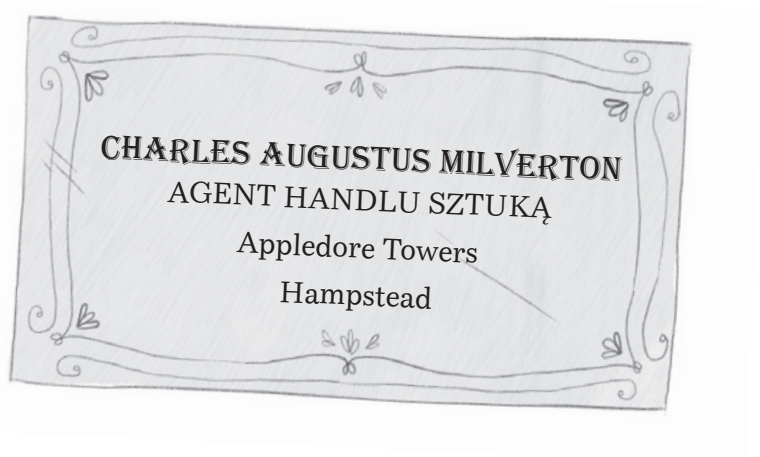


Rozdział pierwszy

Opowiem wam historię, która wydarzyła się wiele lat temu...

Był przenikliwie mroźny zimowy dzień. Holmes i ja wybraliśmy się na nasz codzienny wieczorny spacer. Do mieszkania przy Baker Street wróciliśmy około szóstej. Weszliśmy do salonu i zdjęliśmy grube okrycia. Holmes rozjaśnił lampę. W jej świetle ujrzelśmy

leżącą na stole wizytówkę. Mój przyjaciel wydał z siebie okrzyk obrzydzenia i zmiotł ją na podłogę ruchem dłoni. Zaskoczony tą reakcją, podniosłem bilecik, na którym widniało:



– Któż to taki? – spytałem.
– Najpodlejszy człowiek w Londynie – odparł Holmes. Usiadł i wyciągnął nogi

w kierunku kominka. – Jest tam coś napisane z tyłu?

Odwróciłem wizytówkę.



– Ach tak, czyli wkrótce tu będzie. Powiedz, Watsonie, czy znasz to nieokreślone uczucie odrazy, które towarzyszy oglądaniu węża w zoo? Gdy widzisz to pełznące stworzenie,

hipnotyzujące cię zabójczym spojrzeniem oczu osadzonych na szpetnie spłaszczonej głowie? Cóż, ja czuję coś takiego, gdy widzę Milvertona. Spotkałem w życiu ponad pięćdziesięciu morderców, ale on jest bardziej godny pogardy od nich wszystkich. A mimo to jestem zmuszony się z nim zadawać. Sam go tu zaprosiłem.

Ten opis wywołał we mnie zaciekawienie i niesmak jednocześnie.

– Ale kim on jest? – dopytywałem.

– Dobrze, powiem ci. To król szantażystów. Na twarzy nosi maskę

uśmiechu, ale jego serce jest zimnym, twardym kawałkiem marmuru. Ten gad owija się wokół człowieka i próbuje wycisnąć z niego całe bogactwo, aż do ostatniego pensa.

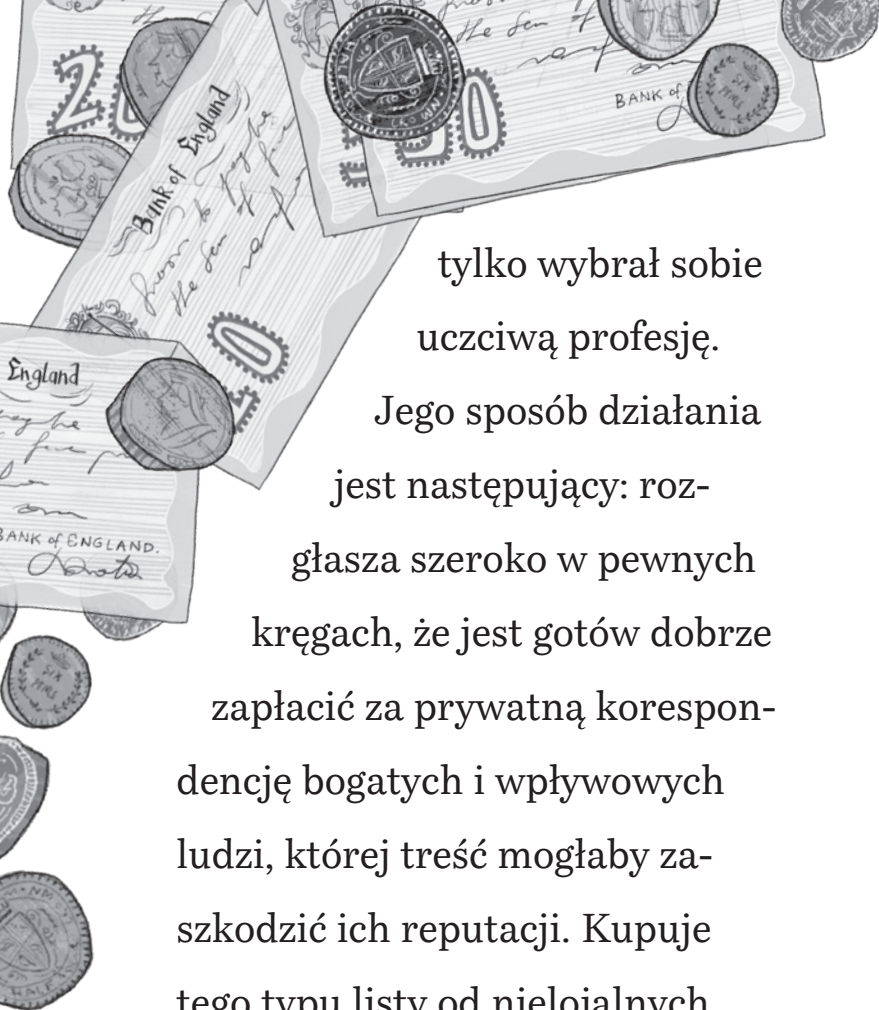
Poczułem ucisk w dołku. Nie miałem ochoty spotykać tak obmierzłego człowieka.

Holmes mówił dalej:

– To swego rodzaju geniusz. Byłby wybitnym człowiekiem, gdyby

Szantażysta

Osoba, która wykrada sekrety z życia prywatnego bogatych ludzi, a następnie żąda od nich dużych sum pieniędzy, podarunków lub przysług, pod groźbą wyjawienia tych tajemnic. Szantażyści bywają bardzo przebiegli i często trudno udowodnić im winę.

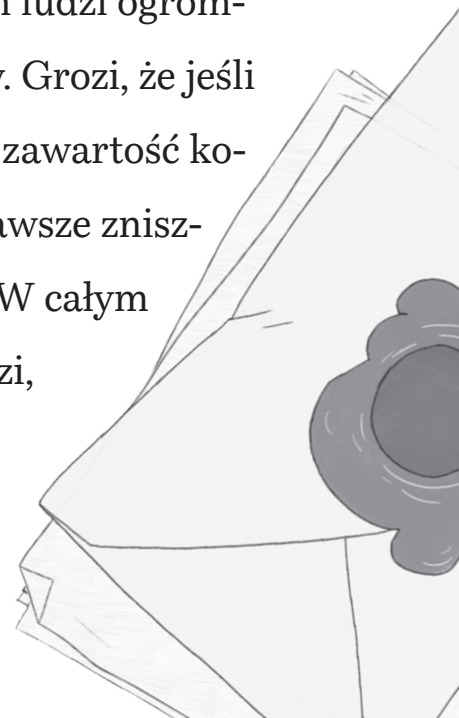


tylko wybrał sobie
uczciwą profesję.

Jego sposób działania
jest następujący: roz-
głasza szeroko w pewnych
kręgach, że jest gotów dobrze
zapłacić za prywatną korespon-
dencję bogatych i wpływowych
ludzi, której treść mogłaby za-
szkodzić ich reputacji. Kupuje
tego typu listy od nielojalnych
członków służby lub od różnych
naciągaczy.

Słuchałem jego słów ze zgrozą.

– Milverton nie żałuje na to pie-
niędzy. Kiedyś zapłacił pewnemu
lokajowi siedemset funtów za kró-
ciutki liścik. Jego treść wystarczyła
jednak, by zrujnować całą szlachec-
ką rodzinę. Gdy takie listy trafiają już
w jego lepkie łapy, zaczyna domagać
się od tych bogatych ludzi ogrom-
nych sum pieniędzy. Grozi, że jeśli
nie zapłacą, ujawni zawartość ko-
respondencji i na zawsze znisz-
czy ich dobre imię. W całym
mieście są setki ludzi,
którzy bledną na



dźwięk jego nazwiska. Nigdy nie wiadomo, kogo sobie obierze za następną ofiarę. Jest o wiele zbyt bogaty i przebiegły, żeby sobie pozwolić na lekkomyślne kroki. Potrafi przechowywać kompromitujące listy całymi latami, by móc je wykorzystać w najbardziej dla siebie sprzyjającym momencie. Powiedziałem ci wcześniej, że to najbliższy człowiek w Londynie. Ale nie jest jakimś pospolitym oprychem, który przemocą wyładowuje gniew na bliskich. Tego typu bandytę łatwo byłoby przechytrzyć. A ten łotr

z chłodnym wyrachowaniem niszczy ludzi, tylko po to, by się coraz bardziej bogacić. Nie ma sposobu, by mu przeszkodzić; zdaje się niepowstrzymany w swoich knowaniach.

Pierwszy raz widziałem Holmesa w stanie tak silnego wzburzenia. Może dlatego, że pierwszy raz słyszałem o tym przebrzydłym człowieku.

– Ale przecież takie postęпки są wbrew prawu, czyż nie? – spytałem.

– Owszem, ale jaki sens miałyby wsadzenie go do więzienia na parę miesięcy? Znalazłby sposób, żeby się